

POSTANOWIENIE

Dnia 11 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak

w sprawie z odwołania J. B.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Lublinie

z udziałem A. M.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i wysokość podstawy wymiaru składek,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 11
grudnia 2024 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w
Lublinie

z dnia 13 lutego 2024 r., sygn. akt III AUa 494/23,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych wraz z odsetkami z art.
98 § 1¹ k.p.c. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w
postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 13 lutego 2024 r. oddalił apelację J. B. (dalej jako płatnik składek) od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 8 maja 2023 r., którym oddalono odwołania płatnika składek od trzech decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Lublinie z dnia 20 maja 2022 r., stwierdzających, że ubezpieczony A. M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom

emerytalnemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 1 marca 2017 r. do dnia 30 maja 2018 r. jako osoba zatrudniona u płatnika składek na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz że kwota należnych składek w czerwcu 2018 r. wynosi odpowiednio na Fundusz Pracy - 7.147.51 zł, na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych - 292.05 zł, a także zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

W wyrokach Sądów *meriti* przyjęto, że płatnik składek prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą, w ramach której zajmuje się budownictwem. W dniu 1 marca 2017 r. zawarł z ubezpieczonym umowę o dzieło, na mocy której ubezpieczony miał wykonać dzieło w postaci: ścian z pustaków A. gr. 24 cm wraz z wieńcami w ilości 138 m² za cenę 3.000 zł, dachu wraz z pokryciem blachą w ilości 290 m² za cenę 6.000 zł, montażu izolacji z pianki do konstrukcji drewnianej dachu w ilości 256 m² za cenę 3.000 zł oraz tynków cementowo-wapiennych w ilości 320m² za cenę 4.000 zł w budynku w Ł.. Termin rozpoczęcia dzieła ustalono na dzień 1 marca 2017 r., termin zakończenia na dzień 30 maja 2018 r., a jego odbiór miał nastąpić w siedzibie wykonawcy na podstawie wystawionego rachunku.

Zgodnie z § 5 umowy wykonawca miał prawo powierzyć wykonanie dzieła innej osobie. Wynagrodzenie zostało ustalone na kwotę 16.000 zł. Przewidziano również możliwość przesłania protokołu reklamacyjnego przez zamawiającego w przypadku wystąpienia wad. Ubezpieczony otrzymał projekt sporządzony przez zewnętrznego projektanta, na podstawie którego wykonywał kolejne etapy pracy. Płatnik składek zapewnił mu materiały, udzielał bieżących porad co do wykonania niektórych czynności, natomiast ubezpieczony wykorzystywał własne narzędzia. Czas pracy nie został określony. W ocenie Sądów orzekających praca polegająca na wykonaniu ścian, dachu, tynków oraz montażu izolacji jest powtarzalna i wymaga starannego działania zmierzającego do powstania rezultatu. W procesie powstawania budynku zgodnie z projektem budowlanym należy trzymać się określonych parametrów fizycznych i stąd musiały one zostać wcześniej określone, jednak w żadnym stopniu parametry te nie były oznaczone przez strony umowy, lecz przez projektanta i inwestora. Praca ubezpieczonego polegała na wytworzeniu jednego z wielu elementów składających się na proces modernizacji budynku

inwentarskiego. Gdyby poddać efekt tej pracy testowi, który polegałby na usunięciu ich z konstrukcji całego budynku, to nie doprowadziłby on do powstania wyodrębnionego przedmiotu nadającego się do użytku bądź posiadającego inny walor istotny dla zamawiającego. Nie sposób bowiem wydzielić z całej konstrukcji samych ścian, samego dachu czy izolacji piankowej lub tynku cementowo-wapiennego. Są to części składowe budynku, niemożliwe do oddzielenia, nie posiadające żadnej cechy indywidualnej i stanowiące jedynie etap umowy o prace budowlane. O tym, że praca była traktowana jako element całego procesu świadczy wyodrębnienie kolejnych etapów w umowie, za które wypłacono wynagrodzenie. Istotą pracy było więc staranne, powtarzalne wykonywanie czynności przez ubezpieczonego, który w określonym czasie miał za zadanie dokonanie modernizacji budynków z podziałem na poszczególne etapy.

Sądy obu instancji wskazały, że zasada swobody umów podlega znacznym ograniczeniom, które nie pozwalają na dowolne wykorzystywanie instrumentów prawnych celem obejścia ustawy. Przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych są bezwzględnie obowiązujące, a w przypadku stwierdzenia, że dany stosunek prawny nosi cechy stosunku zlecenia, organ rentowy jest uprawniony do objęcia z tego tytułu ubezpieczeniami społecznymi i do określenia podstawy wymiaru składek. Tym samym ubezpieczony podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd Apelacyjny uwypuklił również, że dzieło nie musi być czymś nowatorskim, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo, zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Takich właściwości nie posiadały prace wykonane przez ubezpieczonego na podstawie spornej umowy. Praca ubezpieczonego była zaplanowana jako praca typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i wykonywana była na bieżąco. Była przejawem starannego działania, które z tym samym rezultatem mogło być wykonane przez inne sprawne osoby. Realizacja spornej umowy nie doprowadziła zatem do powstania dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., bowiem miała charakter usługi zlecenia.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł płatnik składek, zaskarżając wyrok ten w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie, a to: 1) art. 627 k.c. polegające na stwierdzeniu, że wykonywanie przez ubezpieczonego ścian z pustaków A., dachu wraz z pokryciem blachą, montażu instalacji z pianki do konstrukcji drewnianej dachu oraz tynków cementowo-wapiennych nie doprowadziło do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło; 2) art. 734 w związku z art. 750 k.c., przez ich zastosowanie skutkujące przyjęciem, że skarżącego łączyła z ubezpieczonym umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia, a w konsekwencji błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2024 r., poz. 497 ze zm.); 3) art. 353¹ w związku z art. 65 § 2 w związku z art. 627 k.c., przez pominięcie przy ustaleniu kwalifikacji spornej umowy zgodnego zamiaru stron i celu tej umowy, a także braku sprzeczności tej czynności prawnej z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego z uwzględnieniem zawartych przez strony ustaleń według swego uznania, w konsekwencji skutkującego wadliwym przyjęciem, że umowa ta była umową o świadczenie usług; 4) art. 647 k.c., przez jego niezastosowanie przejawiające się brakiem rozważenia, czy sporna umowa miała w sobie cechy umowy o roboty budowlane, mimo jasnej treści, ustalonej woli stron oraz zakresu obowiązków stron wynikających z tej umowy.

W skardze zarzucono również naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: 1) art. 233 § 1 k.p.c., przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego skutkującej uznaniem, że sporna umowa stanowiła w istocie umowę o świadczenie usług zwłaszcza w sytuacji, w której strony zgodnie wskazywały, że ich celem było zawarcie umowy o dzieło (tudzież umowy o roboty budowlane), ubezpieczony zobowiązał się do wykonania określonych prac, a sposób realizowania umowy miał cechy charakterystyczne dla umowy o roboty budowlane skutkując przez to konkretnym rezultatem, tj. powstaniem szkieletu budynku inwentarskiego w miejscowości Ł., a wykonane budowle/elementy mogły i mogą stanowić wyodrębniony przedmiot nadający się do samodzielnego użytku; a także

nieuwzględnieniem zeznań ubezpieczonego co do zgodnego zamiaru stron umowy zakresu jego kompetencji do wykonania dzieła; 2) art. 385 k.p.c., przez jego zastosowanie, bowiem apelacja skarżącego jest całkowicie zasadna.

Skarżący w oparciu o powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu za instancję kasacyjną.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ w toku postępowania zarówno pierwszo, jak i drugoinstancyjnego oraz podejmowanych czynności decyzyjnych związanych z wydaniem zaskarżonego wyroku nie została w pełni zrealizowana funkcja rozpoznawcza ani kontrolna sądu. Sądy obu instancji dokonały błędnej subsumcji art. 750 i art. 627 k.c. do zaistniałego stanu faktycznego, co naruszyło uprawnienie skarżącego do zakwalifikowania zawartej umowy jako umowy o dzieło, a nie jako umowy zlecenia, czego konsekwencją było wydanie przez organ rentowy trzech zaskarżonych decyzji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi do rozpoznania i o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy

przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Skarżący we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powołał się na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., tj. oczywistą zasadność skargi.

Jeżeli skarżący powołuje się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej, to w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania powinien zawrzeć stosowny wywód prawny, z którego ta oczywista zasadność będzie wynikała. Ma to być przy tym zasadność łatwo dostrzegalna już nawet przy pobieżnej lekturze skargi (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2019 r., I CSK 768/18, LEX nr 2680272). Z brzmienia art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wynika konieczność nie tylko powołania się na okoliczność, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ale również wykazania, że przesłanka ta rzeczywiście zachodzi. Oznacza to, że skarżący musi wskazać, w czym - w jego ocenie - wyraża się „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wykazujące, że rzeczywiście skarga jest oczywiście uzasadniona. Przez oczywistą zasadność skargi kasacyjnej w ujęciu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. rozumie się sytuację, w której zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji w sposób ewidentny narusza konkretne przepisy prawa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2022 r., II USK 716/21, LEX nr 3487761). Z tym, że sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga jest oczywiście uzasadniona (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2023 r., I USK 163/22, LEX nr 3570640). Skarżący powinien więc w wywodzie prawnym wykazać kwalifikowaną postać naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającą na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 stycznia 2012 r., I PK 104/11, LEX nr 1215774; z dnia 22 marca 2016 r., II PK 31/15, OSNP 2017 nr 10, poz. 127; z dnia 18 sierpnia 2021 r., II PSK 97/21, LEX nr 3325579; z dnia 6 września 2022 r., II USK 667/21, LEX nr 3416129). Oczywiste naruszenie prawa powinno być przy tym rozumiane jako - widoczna natychmiast, bez potrzeby dokonywania pogłębionej analizy jurydycznej - sprzeczność wykładni lub stosowania prawa z brzmieniem przepisów albo powszechnie przyjętymi regułami interpretacji (zob. postanowienia

Sądu Najwyższego: z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 11 kwietnia 2018 r., III UK 98/17, LEX nr 2497587; z dnia 15 grudnia 2020 r., III PK 191/19, LEX nr 3270748; z dnia 27 kwietnia 2021r., III PSK 45/21, LEX nr 3181515, z dnia 5 maja 2021 r., II USK 175/21, LEX nr 3245310 i orzeczenia tam powołane).

W rozpoznawanej sprawie wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie spełnia wymienionych wyżej warunków. Po pierwsze, o oczywistej zasadności skargi nie może świadczyć naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Wyłączenie w art. 398³ § 3 k.p.c. z podstaw skargi kasacyjnej zarzutów dotyczących oceny dowodów pozbawia skarżącego możliwości powoływania się na zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., bowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2015 r., I UK 212/14, LEX nr 1648699). Skoro w myśl art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, nie mogą one zatem przemawiać również za oczywistą zasadnością skargi. W przeciwnym razie zachodziłby dysonans między etapem przedsądu a późniejszym rozpoznaniem podstaw kasacyjnych z ograniczeniem wynikającym z tego przepisu, a także wobec związania ustaleniami stanu faktycznego, na którym oparto zaskarżony wyrok (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2014 r., II UK 20/14, LEX nr 2584597 i z dnia 6 lutego 2014 r., I PK 246/13, LEX nr 1646083). Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do kontrolowania prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 403/12, LEX nr 1350309). Nie świadczy o zasadności skargi kasacyjnej także ogólnikowe stwierdzenie skarżącego, że „nie została w pełni zrealizowana funkcja rozpoznawcza, a następnie kontrolna sądu, co doprowadziło do naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 750 oraz art. 627 k.c.”

Tylko dla porządku nadmienić trzeba, że w doktrynie i judykaturze wypracowano standardy i kryteria odróżniające kontrakty prawa cywilnego mające postać umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame (zob. wyrok z dnia 21 marca 2023 r., I USKP 26/22, LEX nr 3571677). Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W odniesieniu do problemu związanego z zakresem swobody kontraktowej stron przy kształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług trzeba z kolei podkreślić, że zasada swobody stron w określaniu stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15 (LEX nr 2163323), wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964). Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11, LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzeczenia; z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i powołane tam poglądy doktryny). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPIUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył nacisk na oznaczenie efektu czynności, a nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19, LEX nr 3074994). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy, tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. Natomiast wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: *Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna* (w:) *Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych*, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: *Cywilnoprawne umowy o*

zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych (w:) Współczesne problemy prawa emerytalnego, pod red. T. Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Odnosząc przytoczone powyżej poglądy do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, którym Sąd Najwyższy jest związany, nie ma racji skarżący zarzucając, że Sąd drugiej instancji nie zrealizował funkcji kontrolnej, bowiem z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd ten rozważył wszystkie powyższe przesłanki, przyjmując, że łącząca strony umowa, choć nazwana umową o dzieło, nie zawierała tych elementów, które potwierdzałyby, że faktycznie chodziło w niej o osiągnięcie rezultatu o konkretnych, z góry sparametryzowanych cechach w rozumieniu art. 627 k.c.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, orzekając o kosztach postępowania kasacyjnego w myśl art. 98 § 1 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

[SOP]

r.g.